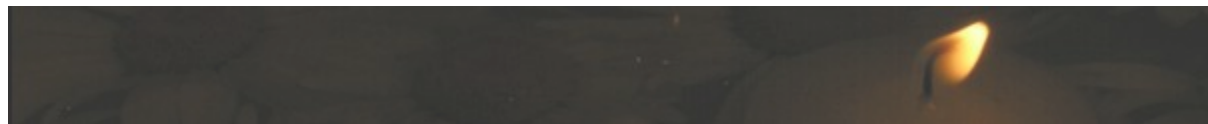


## Nie wszyscy umrzemy ...

### Pytania i odpowiedzi na temat pochwylenia

Mac Hammond



*„Oto tajemnicę wam objawiam: Nie wszyscy zaśniemy, ale wszyscy będziemy przemienieni w jednej chwili, w oka mgnieniu, na odgłos trąby ostatecznej; bo trąba zabrzmi i umarli wzbudzeni zostaną jako nie skażeni, a my zostaniemy przemienieni.”*  
(1 Kor. 15,51-52).

W jakże wyjątkowym czasie żyjemy. Co za wspaniały okres historii, w którym możemy być dziećmi Bożymi. Jesteśmy pokoleniem, które nie tylko ujrzy koniec jednej ery i rozpoczęcie następnej, ale my jesteśmy również tymi, którzy wkroczą w czasy ostateczne. Jestem również bardzo mocno przekonany, że jesteśmy tymi wierzącymi, którzy doświadczą pochwylenia Kościoła. Cóż za uprzywilejowaną grupą jesteśmy!

Mogę sobie już wyobrazić Abrahama, Mojżesza, wszystkich apostołów i Pawła, wyglądających z nieba i mówiących: „Oh, jakże chciałbym tam teraz z nimi być!”

Niestety, w naszym pokoleniu większość ludzi najzwyczajniej szydzi z kwestii odnoszących się do pochwylenia Kościoła, lub rzeczywistego ustanowienia panowania Jezusa na ziemi. Te rzeczy są dla nich nierealne, dlatego pozostają oni w sferze odrealnienia i wyśmiewają każdego, kto próbuje tą ich fantazję zakłócić.

Smutne jest to, że ta prawda dotyczy wielu tych, którzy wyznają Jezusa. Jedno z przeprowadzonych ostatnio badań dowodzi, że połowa chrześcijan żyjących w Stanach Zjednoczonych nie wierzy w dosłowne pochwylenie.

Nowy Testament mówi nam na temat takiej formy sceptycyzmu:

*„Wiedźcie przede wszystkim to, że w dniach ostatecznych przyjdą szyderycy z drwinami, którzy będą postępować według swych własnych pożądlności i mówić: Gdzież jest przyobiecane przyjście jego? Odkąd bowiem zasnęli ojcowie, wszystko tak trwa, jak było od początku stworzenia.”* (2 Piotr. 3,3-4)

Być szydercą, kiedy mówi się o sprawach dotyczących pochwylenia jest wielce niebezpieczną rzeczą. Tak, jak pokazuje nam ten wiersz, jeśli nie jesteś świadomy tego, co te zagadnienia oznaczają i nie są one dla ciebie rzeczywistością, istnieje wysokie prawdopodobieństwo, że będziesz spełniał pożądlności swojego ciała. Twoje życie nie będzie odzwierciedlało Bożej woli dla ciebie, ani też nie będziesz miał dostępu do wszystkich Bożych przywilejów, które On ci oferuje.

Choć żyjemy w czasie, kiedy znaczenie eschatologii nigdy nie było na takim poziomie, istnieje wiele niedomówień i nieświadomości, co tak naprawdę oznacza pojęcie pochwylenia. Z tych właśnie powodów chciałbym podzielić się kilkoma najważniejszymi i najczęściej zadawanymi pytaniami odnoszącymi się właśnie do kwestii pochwylenia oraz udzielić na nie odpowiedzi w oparciu o Pismo Święte.

### **Słowo „pochwylenie” nigdy nie pojawia się w Biblii. Skąd zatem bierze się taki dogmat?**

Prawdą jest, że nasze angielskie (autor tekstu posługuje się językiem angielskim – przyp. red.) słowo pochwylenie (które oznacza „nagle zabranie, porwanie”) nie pojawia się w większości angielskich tłumaczeń Biblii. Jednak sama koncepcja wywodzi się z Pisma.

W Starym Testamencie miało miejsce kilka pochwyceń – przypadków, kiedy Boży mężowie byli zabierani do nieba, bez doświadczenia fizycznej śmierci. Henoch i Elias są doskonałymi przykładami tego fenomenu.

Jedno z kluczowych fragmentów Nowego Testamentu opisuje pochwylenie Kościoła w 1 Tesaloniczan:

*„A to wam mówimy na podstawie Słowa Pana, że my, którzy pozostaniemy przy życiu aż do przyjścia Pana, nie wyprzedzimy tych, którzy zasnęli. Gdyż sam Pan na dany rozkaz, na głos archanioła i trąby Bożej zstąpi z nieba; wtedy najpierw powstaną ci, którzy umarli w Chrystusie, potem my, którzy pozostaniemy przy życiu, razem z nimi porwani będziemy w obłokach w powietrze, na spotkanie Pana; i tak zawsze będziemy z Panem. Przeto pocieszajcie się nawzajem tymi słowy.”*  
(1 Tes. 4,15-18)

Greckie słowo przetłumaczone jako „porwać” w powyższym fragmencie to *harpazo* i w dosłownym tłumaczeniu oznacza „związać” lub „nagle zabrać”. Innymi słowy, werset ten jest bezpośrednim odniesieniem do zagadnienia „pochwylenia” Kościoła.

Jednak nie jest to jedyny werset w Nowym Testamencie odnoszący się do tego cudownego wydarzenia. Chociażby werset, który cytowałem na początku tego artykułu jest klasycznym jego przykładem. Oczywiście istnieje wiele innych.

### **Jak możemy wiedzieć, kiedy nadejdzie pochwylenie?**

Ktokolwiek próbuje wyznaczyć datę przyjścia Jezusa, to tak, jakby prosił o rozwalenie jaja na jego twarzy. Jednak, Słowo wskazuje, że możemy (i powinniśmy) być czujni i świadomi czasów i pór.

Inne, bardzo jasne wspomnienie „nagłego zabrania” pojawia się w drugim rozdziale Drugiego Listu do Tesaloniczan. Mamy tu pewien wgląd w charakterystykę jego okresu:

*„Co się zaś tyczy przyjścia Pana naszego Jezusa Chrystusa i spotkania naszego z nim, prosimy was, bracia, Abyście nie tak szybko dali się zbałamucić i nastraszyć, czy to przez jakieś wyrocznie, czy przez mowę, czy przez list, rzekomo przez nas pisany, jakoby już nastał dzień Pański.” (2 Tes. 2,1-2)*

Dwa, szczególne wydarzenia są tutaj opisane. Pierwsze zawiera się w wyrażeniu: „*przyjście naszego Pana Jezusa Chrystusa*”, gdzie Paweł odnosi się do drugiego przyjścia (dosłownego, fizycznego powrotu Jezusa Chrystusa na ziemię). Oraz w sformułowaniu: „*naszego spotkania z nim*”, gdzie mowa jest właśnie o pochyceniu.

Młody kościół w Tesalonikach był nieco zakłopotany, ponieważ usłyszeli, zresztą niewłaściwie, że drugie przyjście Jezusa jest tuż tuż. Ale Paweł pośpieszył z wyjaśnieniami, mówiąc:

*„Niechaj was nikt w żaden sposób nie zwodzi; bo nie nastanie pierwej, zanim nie przyjdzie odstępstwo i nie objawi się człowiek niegodziwości, syn zatracenia.” (2 Tes. 2,3).*

Wielu ludzi określa „odstępstwo” jako czas ogólnego „odpadnięcia”, upadku Kościoła. Ja osobiście wierzę, że jest to możliwa to przyjęcia interpretacja angielskiego tłumaczenia, ale zwrot ten może również być tłumaczony jako „dopóki nie nadejdzie odstępstwo”. Takie tłumaczenie jasno odnosi się do pochycenia.

„Ten dzień” (lit. z ang.) oznacza drugie przyjście Pana, które nastąpi dopiero po pochyceniu Kościoła, a potem „objawi się człowiek niegodziwy, syn zatracenia”. Zatem te dwie rzeczy staną się zanim Pan przyjdzie: Kościół będzie pochwycony oraz objawi się człowiek grzechu, Antychryst.

*„A wiecie, co go teraz powstrzymuje, tak iż się objawi dopiero we właściwym czasie. Albowiem tajemna moc nieprawości już działa, tajemna dopóty, dopóki ten, który teraz powstrzymuje, nie zejdzie z pola.” (2 Tes. 2, 6-7)*

Oznacza to, że grzech już na ziemi jest, ale ostateczne nadejście Antychrysta na razie jest wstrzymane. Inny przekład mówi: „*ten, który powstrzymuje bezprawie musi najpierw zostać usunięty*”. Świadczy to o pewnym „organizmie” na ziemi dzisiaj, który nie pozwala, aby całkowite zło, którym jest Antychryst zmanifestowało się w całej pełni. Tym organizmem jesteśmy my - Kościół!

Oczywiście, duch Antychrysta już działa na ziemi, promując i skłaniając ludzkie serca do wszelkiego rodzaju zła i pożądlivosti, którą widzimy w dzisiejszym świecie. Ale on jest powstrzymywany. Kościół jest siłą na ziemi, która powstrzymuje całkowite uwolnienie ducha bezprawia i grzeszności na ziemi.

Niestety, ale nie każda część Kościoła wykonuje obecnie swoje zadanie w tym kierunku. Martwe, pozbawione życia wspólnoty, tkwiące w tradycji i religijności, nie stanowią żadnego zagrożenia dla diabła. Te pozbawione mocy kościoły nie mają w sobie Ducha ani życia; nie są bastionami i modlitewnymi twierdzami. Dlatego

więc szatan miałby się ich bać? Stanowią dla niego nikłe lub żadne zagrożenie jego pracy.

To Kościół, który wypełniony Duchem, odziany w moc z wysokości, jak widzimy to w Dziejach Apostolskich, jest największą siłą na ziemi powstrzymującą bezprawie przed jego objawieniem w postaci wszelkich obrzydliwości.

Ani mądry obywatel, ani namiestnik, ani król, nigdy nie był i nie będzie w stanie zaprowadzić i przywrócić na ziemi pokój, ani powstrzymać zła przed jego manifestacją. To nie nasze dopracowane prawo, ani system sądowniczy powstrzymuje diabła przed działaniem.

Przyczyną, dla której rzeczy nie idą do piekła w przygotowanym i ułożonym porządku, jesteś ty, Kościół; ponieważ Duch Boży żyje w tobie, ponieważ poddajesz się Bogu w modlitwie, jako naczynie. To właśnie trzyma siły wroga z dala od nas. Dlatego, człowiek niegodziwości, Antychryst nie może przyjść dopóki Kościół nie zostanie zabrany z ziemi.

Dopóki nie nastąpi porwanie Kościoła, możesz zapomnieć o tych wszystkich głupich spekulacjach na temat tego, kim też ten Antychryst może być, lub na temat tego, czy przypadkiem nie ma go gdzieś w pobliżu, ponieważ nie może się on ujawnić dopóki Kościół tu jest.

### **Kto będzie zabrany? Czy będą to wszyscy wierzący?**

Jestem świadomy, że mogę tutaj nadepnąć na odcisk i pograżyć niektóre święte krowy, ale wierzę, że Słowo Boże mówi, że nie każdy, który nazywa się chrześcijaninem, zostanie pochwycony. Jestem przekonany, że to miał na myśli Jezus w przypowieści o dziesięciu pannach w Mateusza 25.

Kto więc będzie porwany? Objawienie Jana rozdział 3, wersety 10 i 11 wnoszą w tym miejscu nieco światła. Jezus zwraca się w tym miejscu do kościoła w Filadelfii:

*„Ponieważ zachowałeś nakaz mój, by przy mnie wytrwać, przeto i Ja zachowam cię w godzinie próby, jaka przyjdzie na cały świat, by doświadczyć mieszkańców ziemi. Przyjdę rychło; trzymaj, co masz, aby nikt nie wzięł korony twojej.”* (Obj. 3,10-11).

Zauważ, że werset 10 mówi: *„Ponieważ zachowałem moje przykazania, ja również zachowam cię od godziny próby...”*. Sugeruje nam to, że zostaniesz pochwycony wraz z Kościołem, jeśli będziesz wykonywał Słowo. Jedynymi wierzącymi, którym zostało obiecane Pochwycenie to ci, którzy opierają swoje życia na Bożym Słowie i są wykonawcami Słowa.

Ludzie mówią „Bóg nie ma względu na osoby. Jeśli jesteś członkiem Kościoła, na pewno zostaniesz wzięty”. Ale tak nie jest powiedziane w Piśmie. Możemy zobaczyć to na przykładzie podobieństwa o dziesięciu pannach w Mateusza 25.

Jest tylko jeden rodzaj chrześcijan, który zostanie wzięty, i są to ci, którzy nieustannie wykonują Słowo - innymi słowy, ci, którzy żyją przez wiarę i przynoszą owoc sprawiedliwości, jako rezultat tej wiary.

Nie mówię tutaj o jakimś szczególnym, konkretnym kościele czy denominacji. Istnieją bowiem chrześcijanie w każdym wyznaniu: Katolicy, Baptyści, Luteranie, Metodyści itd., którzy zachowują Słowo i wykonują je nieustannie z głębi swoich serc.

To są ci, którym Jezus zagwarantował, że unikną „godziny próby” na ziemi. Jest to prawda, którą musimy pojąć. Pochwycenie jest czymś prawdziwym. Nie jest to coś, co możesz sobie uduchowić i powiedzieć: „Hm, nie chodzi tu na pewno o dosłowne zabranie mnie z tej ziemi”.

To są niezgodne z Biblią, tradycjonalistyczne bzdury. Wiele nurtów w chrześcijaństwie utrzymuje, że pochwycenie nie jest dosłowne ani prawdziwe. Tacy ludzie zostaną na ziemi w godzinie próby. Nie będą uczestniczyć w czymś, w co nie wierzą. Otrzymałeś zbawienie przez wiarę, zostałeś ochrzczony w Duchu Świętym przez wiarę i będziesz zabrany lub nie na podstawie wiary.

1 Tesaloniczan 5,9 mówi, że nie jesteśmy „przeznaczeni na gniew”. Nie musimy tu być. Jeśli będziemy wiernie i wytrwale żyć Słowem, nie zostaniemy tu, aby doświadczyć Bożego gniewu.

Oczywiście nie ma takiego człowieka, który byłby w stanie żyć doskonałym, wolnym od wad i błędów, życiem o własnych siłach. Nie o tym tutaj mówimy. Mówimy o chodzeniu w Duchu Świętym, który uzdalnia nas do życia zgodnie z jego Słowem (Rzym. 8, 4).

Tylko ci, którzy żyją w Duchu, będą mieć zrozumienie życia po śmierci, usłyszą głos trąby i zostaną zabrani. Prostą prawdą jest, że nie możesz żyć w pełni czymś, czego w pełni nie masz, lub masz jedynie jakąś małą tego część. Potrzebujesz być wypełniony Duchem, jeśli chcesz tam żyć.

Jeśli nie jesteś ochrzczony w Duchu Świętym lub nie wiesz, co oznacza bycie ochrzczonym w Duchu, musisz zrobić wszystko, aby otworzyć swoje serce na to przeżycie.

Paweł mówił o tym bardzo jasno, że to przeżycie jest następstwem otrzymania zbawienia i jest nazywane „chrztem w Duchu Świętym”. Wielokrotnie w Dziejach Apostolskich, Paweł pytał wierzących czy zostali ochrzczeni w Duchu Świętym, kiedy zostali zbawieni.

Kiedy otrzymujesz zbawienie, stajesz się świątynią Ducha Świętego i potrzebujesz wypełnić tę świątynię. To jest kolejnym krokiem, chrzest w Duchu Świętym.

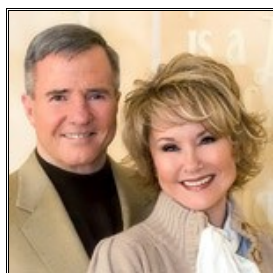
Módl się w Duchu podczas każdej okazji, w domu, pod prysznicem, podczas oddechu, kiedy pracujesz. Zawsze, kiedy się modlisz w Duchu, mówisz do Ducha: „Wierzę, że Ty tutaj jesteś, pragnę Cię i chcę, abyś wypełniał do końca objawieniem rzeczy, które

potrzebuję znać, aby mieć powodzenie w życiu, rzeczy, które chcesz, abym czynił i rzeczy, które odsłonią Twój plan dla mojego życia”.

## Podsumowanie

Jeśli wierzysz, że Jezus umarł i zmartwychwstał, potrzebujesz zrozumieć zagadnienie pochwylenia Kościoła. Zmartwychwstanie i pochwylenie są połączone nierozdzielnie. Podobnie jak śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa jest podstawą i naturą naszej wiary, pochwylenie podobnie. Jest ono częścią naszej biblijnej doktryny, jako chrześcijan.

Wykładając prawdę na temat pochwylenia, Paweł dodał: „*pocieszajcie się nawzajem tymi słowami*”. Jest to prawdziwie pocieszające, być świadomym, że „nie wszyscy umrzemy” oraz tym, że jesteśmy pokoleniem, które prawdopodobnie dożyje kulminacyjnego punktu w erze Kościoła.



**Mac Hammond** jest pastorem dziewięciotysięcznego kościoła o nazwie Chrześcijańskie Centrum „Żywe Słowo” w USA w Brooklyn Park (Minneapolis). Wraz z żoną Lynne prowadzą szereg różnych aktywnych działań (między innymi prowadzą program telewizyjny, piszą książki, są zaangażowani w edukację) na rzecz szerzenia Słowa Bożego.

By otrzymać więcej informacji na ten Mac Hammonda lub Lynne odwiedź ich stronę internetową [www.mac-hammond.org](http://www.mac-hammond.org) lub też napisz na adres: Mac Hammond Ministries, PO Box 29469, Minneapolis, MN 55428, USA.

Więcej artykułów autora po polsku znajdziesz na stronach:  
[www.oz.af.com.pl](http://www.oz.af.com.pl) oraz [www.af.com.pl](http://www.af.com.pl)